

(Il Messaggero - S.Carina) Przed siebie, z zastrzeżeniem. Diawara - zastopowany od 12 stycznia - poddał się kontroli lewego kolana (uraz łąkotki zewnętrznej, we wtorek kolejna wizyta). Pomocnik, po tym jak przeszedł testy kończyny (operowanej już w październiku), zdecydował się, w porozumieniu z profesorem Cerullim, na kontynuowanie przez kilka tygodni terapii konserwatywnej.

To wybór, który może się okazać nieco ryzykowny. Profesor Mariani, podczas pierwszej wykonanej konsultacji, polecał mu operację, aby nie ryzykować uszkodzeń chrząstek. I nie zmienił zdania. Nie wspominając już o tym, że wczorajsze testy obejmowały zmiany kierunku ruchu, obciążenia i rozciągnięcia, ale nie właściwy i prawdziwy trening ze zderzeniami w grze. Tłumacząc: nie jest wykluczone, że w najbliższej przyszłości chłopak będzie musiał zмагаć się z kolaniem, które po wydłużonym wysiłku, będzie mogło puchnąć. To niebezpieczeństwo, które Diawara zdecydował się podjąć. Operacja, jednak, jest jedynie odroczone.

Autor: abruzzo